

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwicznej, *ks. J. Kahana* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* — ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta*.

<p>Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie</p> <p>Pojedynczy numer 40 groszy.</p>	<p>Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior GLOEH ul Puławska Nr. 4.</p> <p>Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 65.</p>	<p>Wychodzi raz na tydzień w niedzielę</p> <p>Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonpa- relowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.</p>
---	---	--

Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XII.

WARSZAWA, dnia 10 maja 1931 r.

Nr. 19.

TREŚĆ: Rewizja Konstytucji. — Statystyka Zboru Ewang.-Augsburskiego w Warszawie. — Historia papieży i państwa. — Z Górnego Śląska. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Wiadomości statystyczne. — Porządek nabożeństw. — Najważniejsze audycje polskiego radja w Warszawie. — Ogłoszenia.

EDMUND BURSCHE

Prof. Uniw. Warsz.

Rewizja Konstytucji

Rozważania nad enuncjacją episkopatu.

Na czym polega istotne zadanie państwa? Oto pytanie, które nasuwa się nam, gdy rozważając aktualną obecnie u nas sprawę rewizji Konstytucji, chcielibyśmy w kilku słowach oświetlić „Uwagi Episkopatu Polski w przedmiocie zmiany Konstytucji”, przesłane przez kardynałów Kakowskiego i Hlonda przedstawicielom Rządu oraz Ciał Ustawodawczych, następnie zaś opublikowane w Nr. 110 „Kurjera Warszawskiego” z dnia 23 kwietnia 1931 roku.

Odpowiadając na postawione sobie pytanie, nie mamy zamiaru zapuszczać się w daleko idące rozważania prawne. Nie miejsce po temu w artykule dziennikarskim. Zadaniem naszym, w związku ściślym z materją rozważań naszych, będzie raczej odpowiedzieć na pytanie to z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej, która dziś w przeciwieństwie do wieków dawnych przekazuje państwu nowoczesnemu samodzielną dziedzinę działania, a tym samym ustanawia wyraźną granicę pomiędzy sferą oddziaływania kościoła i państwa.

Jeżeli bowiem *kościół* słusznie zastrzegają sobie zupełną wolność oddziaływania *na wyznawców swoich* w dziedzinie religji i wynikających stąd nakazów moralnych, to z drugiej strony *państwo*, które w organizmie swoim łączy przedstawicieli najrozmaitszych religji oraz wyznań, spełniając nakaz etyki chrześcijańskiej miłości bliźniego, musi starać się o to, aby współżycie pomiędzy obywatelami państwa różnych przekonań uregulowane zostało w sposób, któryby *wszystkim zabezpieczył swobodny rozwój ich właściwości odrębnych*, i w ten sposób zachęcił ich do dobrowolnego, a więc jedynie etycznie usprawiedliwionego podporządkowania spraw swoich

osobistych całości. W ten sposób państwo nietylko zabezpieczy sobie spokój zewnętrzny, lecz zarazem przez wyrobienie w obywatelach poczucia obowiązku wobec całości, w przeciwieństwie do naturalnego egoizmu jednostki i poszczególnej gromady, oraz przez wynikające stąd dobrowolne podporządkowanie własnych spraw dobru ogólnemu i chętnie złożenie wymaganych dla wspólnych celów ofiar, aż do ofiary krwi włącznie, spełni wysokie swe posłannictwo etyczne, wychowując obywateli do wiernej służby w myśl słów Jezusowych: „Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyto, ale aby służył”.

Te kilka słów rozważań zasadniczych o zadaniach etycznych państwa konieczne były, aby uwypuklić niebezpieczeństwo, które powstałoby dla państwa, gdyby przy rewizji konstytucji wejść miało na drogę, określoną przez niektóre postulaty, wysunięte w „Uwagach Episkopatu Polski w przedmiocie zmiany Konstytucji”.

Przystępujemy więc do omówienia tych właśnie niebezpiecznych według naszego przekonania postulatów, pomijając poruszone w enuncjacji zagadnienia, które z zadaniami etycznymi państwa niewiele mają wspólnego.

Do tej ostatniej kategorii spraw zaliczylibyśmy zmiany takie, jak np. zaproponowana przez episkopat redakcja art. 2-go: „Bezpośrednim źródłem władzy Rzeczypospolitej Polskiej jest naród, prawem zaś naczelnym dobro państwa w określeniu niniejszej Konstytucji”, zamiast proponowanej w druku sejmowym Nr. 111, zawierającym projekt rewizji Konstytucji, redakcji: „Źródłem władzy w Rzeczypospolitej Polskiej jest Naród. Prawem naczelnym — Dobro Państwa”. Do tej kategorii spraw zaliczylibyśmy również rozważania oraz objeKCje wysu-

nięte przez episkopat w stosunku do art. 30 oraz 51, a dotyczące takiej czy innej ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Chociaż tu już nasuwają się nam pewne wątpliwości etyczne i to w związku z przytoczonymi w enuncjacji episkopatu motywami.

Czytamy bowiem w enuncjacji episkopatu: „Episkopat zwraca uwagę na to, że przedkładając wyborcom katolikom nie tylko obowiązek sumienia brania udziału w głosowaniu, ale i głosowania wyłącznie na kandydatów, którzy dawać będą gwarancję zajmowania w pracy parlamentarnej stanowiska, zgodnego z zasadami kościoła katolickiego, wobec prośb katolików wyborców o wskazówki, będzie zmuszony odradzać katolikom głosowania na kandydatów nieodpowiednich, konsekwencją zaś tego stanowiska być może pomijanie całych list, na których wśród kandydatów odpowiednich są kandydaci niewłaściwi”.

Otóż jeśli to ma być motywem do zmiany ordynacji wyborczej, a innego motywu enuncjacja nie przytacza, to jednak nasuwają się nam pewne obiektywne natury moralnej. Niezawodnie, nikt nie będzie kwestjonował prawa każdej poszczególnej jednostki radzenia się, za kim i za jaką listą ma oddać głos swój. Nikt też nie będzie zwalczał prawa dawania tego rodzaju rad; przecież na tym polega cały proces agitacji przedwyborczej, która niestety bywa wypaczana przez uprawianą powszechnie, tak wielce pod względem etycznym szkodliwą demagogję przedwyborczą. Miałoby bowiem wykorzystanie okresu agitacji przedwyborczej dla pracy pozytywnej dla państwa, a tym samym dla podniesienia etycznego poziomu ogółu, przez wyrobienie w wyborcach własnego ich poglądu na dobro państwa i ugruntowanie w ten sposób ich samodzielności politycznej, demagogja przedwyborcza, zatracając z oczu dobro całości i podkreślając jedynie partykularne interesy pewnych grup lub nawet osób, tym samym kultywuje raczej zgubny wręcz pod względem etycznym egoizm partyjny, który poza ciasną sferą własnych spraw, lub danej grupy, nie widzi już dobra ogółu.

I ten pod względem etycznym wątpliwej wartości moment ciasnoty partykularnej dostrzegam niestety w przytoczonych motywach enuncjacji episkopatu, który wymaga dla siebie, jeśli nie prawa pewnej kontroli nad układaniem list wyborczych, to w każdym razie cenzurowania kandydatów, miałoby przecież wystąpić jawnie i skorzysta z przysługującego wszystkim, a więc i episkopatowi, prawa ułożenia własnej swej listy, skoro inne nie zadowalają go pod pewnym względem.

Kogo zresztą bezwzględnie zadowolnią listy wyborcze? Kto nie miał już zastrzeżeń co do poszczególnych kandydatów, którzy zostali na nich umieszczeni? Jeśli mimo to oddajemy swe głosy na tę lub inną listę, to czynimy to dlatego, że etyka nakazuje nam zrezygnować dla dobra całości z takich lub owakich upodobań własnych. W przeciwnym bowiem razie doszlibyśmy do szkodliwego dla państwa zupełnego rozbicia. Quot capita, tot sensus — w żadnym przypadku nie jest ideałem dla państwa. Dobro państwa wymaga raczej obywateli uświadomionych i samodzielnych w przekonaniach swych, którzy jednak potrafią połączyć się i razem pracować dla wspólnego dobra.

Lecz mniejsza o te sprawy. Niebezpieczniejsze są postulaty wysunięte w enuncjacji episkopatu w związku z artykułami 129 i 130, które zajmują się zagadnieniami religijnymi.

Tekst tych artykułów w druku sejmowym Nr. 111 równobrzmiący jest z artykułami 114 i 115 dotychczas obowiązującej Konstytucji. Enuncjacja zaś episkopatu proponuje tu tekst, który zmierza do radykalnej zmiany stosunków religijnych w Polsce. Tak więc zasada równouprawnienia religijnego ma być przekreślona, jedynie kościołowi rzymsko-katolickiemu przyznane być mają prawa i przywileje, które nie tylko rozszerzyłyby z krzywdą dla państwa dotychczasowy jego stan posiadania, ale wręcz umożliwiłyby mu krzywdzenie przedstawicieli innych wyznań.

Wydaje się to wprost nie do wiary. — To też, aby nie być gołosłownym, postaram się twierdzenie swe uzasadnić, rozpatrując szczegółowo zaproponowany w enuncjacji episkopatu tekst art. 129, oraz załączone jego umotywowanie.

Tak więc według enuncjacji episkopatu brzmienie art. 129 ma być następujące: „Religia rzymsko-katolicka wszystkich obrządków, będąca religią przeważającą większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko. Urzędowe nabożeństwa państwowe odbywają się w kościele katolickim. Kościół rzymsko-katolicki wszystkich obrządków rządzi się własnymi prawami. Stosunek państwa do Kościoła określa układ ze Stolicą Apostolską, ratyfikowany przez sejm. Prawo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów katolickiego prawa kanonicznego i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny”.

A więc zaraz na wstępie artykułu tego, stwierdzającego, że wyznanie, — propozycja episkopatu mówi: religia, — rzymsko katolickie, będące religią przeważającą większości narodu zajmuje w państwie naczelne stanowisko, w sposób znamieny opuszczone zostały słowa: „śród równouprawnionych wyznań”, które w dotychczas obowiązującej konstytucji gwarantują równouprawnienie religijne.

Enuncjacja episkopatu motywuje skreślenie tych słów w sposób następujący: „Nie wspominamy o naczelnym stanowisku „wśród równouprawnionych wyznań”, aby nie mieszać religii katolickiej z innymi wyznaniem”. Otóż zastanawiając się nad proponowanym brzmieniem tej pierwszej części art. 129 i jego umotywowaniem, przedewszystkiem uderzyć musi błędna terminologia enuncjacji episkopatu, zwłaszcza gdy zarówno obecnie obowiązująca konstytucja, jako też druk sejmowy Nr. 111 używa terminologii zupełnie poprawnej.

Chodzi mianowicie o terminy „religia” i „wyznanie”, i ich wzajemny do siebie stosunek.

Nie ulega wątpliwości, że „religia” jest określeniem ogólniejszym w stosunku do więcej szczegółowego określenia „wyznanie”. Dlatego też mówimy ogólnikowo o religii chrześcijańskiej, religii mojżeszowej, religii mahometańskiej, religii Buddy, Konfucjusza i t. p., gdzie nikomu nie przyjdzie do głowy mówić o wyznaniu. Jedynie nieświadomością, ignorancją wręcz, tak wielką u nas w sprawach związanych z religią, tłumaczyć sobie należy, gdy w naszej prasie niejednokrotnie spotykamy się z jaskrawym dziwołagiem pojęciowym, jakim jest powiedzenie: wyznanie mojżeszowe, zamiast jedynie usprawiedliwionego: religia mojżeszowa.

Dopiero w łonie religii chrześcijańskiej spotykamy się następnie z poszczególnymi wyznaniem, jako to: rzymsko-katolickiem, prawosławnem, ewangelicko-augsburskim, ewangelicko-reformowanym, anglikańskim i t. p., które wszystkie razem znów świadczą o bogactwie i różnorodności form jednej religii chrześcijańskiej.

Zrozumiał to Sejm Ustawodawczy, uchwalając obecnie obowiązującą Konstytucję, nie podobna przypuszczać, aby nie zdawali sobie z tego sprawy teolodzy, autorowie enuncjacji episkopatu.

Czym jednak wytłumaczyć sobie wówczas niecisłą pod względem terminologicznym, a bałamutną wręcz pod względem rzeczowym propozycję episkopatu?

Chyba jedynie tym „aby nie mieszać religii katolickiej z innymi wyznaniem”, jak głosi enuncjacja episkopatu, — aby więc i tym błędnym sformułowaniem jeszcze raz podkreślić, że w Rzeczypospolitej Polskiej o równouprawnieniu religijnem nie może być mowy.

Być może w zrozumieniu episkopatu rzymsko-katolickiego. Ufamy jednak, że ogół obywateli i emanacja ich, jakim jest Sejm i Senat inny mają pogląd na zadania państwa współczesnego i wyraźnie też oświadczą się za zasadą równouprawnienia religijnego, jak to zresztą czyniono również w art. 129 druku sejmowego Nr. 111.

Jedynie episkopat rzymsko-katolicki widocznie nie może pogodzić się z tą powszechnie uznaną zasadą

i dlatego w dalszym ciągu proponuje do art. 129 dodatek: „Urzędowe nabożeństwa państwowe odbywają się w kościele katolickim”.

Dodatek naszym zdaniem zupełnie zbyteczny, skoro jednak „urzędowe nabożeństwa państwowe”, jak dotychczas odprawiają się w świątyniach wszystkich wyznań

i religii. A stan taki najwyraźniej przecież leży w interesie państwa. Szkodliwy wręcz i niebezpieczny, i owszem krzywdzący państwo byłby dodatek proponowany przez episkopat, gdyby z niego miało wynikać, że „urzędowe nabożeństwa państwowe” w innych świątyniach poza katolickimi nie mają być odprawiane.

Statystyka Zboru Ewang.-Augsburskiego w Warszawie

Roczna statystyka, ogłaszana w prasie naszej nie daje odpowiedzi na niepokojące pytania: ile nas jest, czy idziemy naprzód, czy też cofamy się, a rejestruje jedynie z wierzchu wysokość fali, nie mówiąc o głębi samego nurtu. Rzut oka wstecz na dłuższy okres czasu pozwoli spostrzec kierunek biegu fali i umożliwi próbę wyprowadzenia stąd wniosków. Za podstawę niech posłużą cyfry od 1900 do 1931 roku.

Lata 1904 z nieurodzajem, zastojem w przemyśle i rozpoczęciem wojny z Japonją, 1905 — zakończenie wojny z jej skutkami, wiece, walki bratobójcze, trwające jeszcze w 1906 roku kończą się plusami.

Rok 1907 daje znaczny spadek chrztów wskutek opuszczenia Warszawy przez wielu parafjan w poprzednich niespokojnych dwóch latach i kończy się minusami.

Rok	Chrztaów pieć			Zgonów			Różnica		Konfirmowano			Małżeństw				Komunikantów			Chodziło do szkół zborowych	Pięci składkę osób	
	męska	żeńską	Razem	męska	żeńską	Razem	+	-	chlopc.	dziew.	Razem	ew.-aug.	mieszane w odset.	Razem	męż- czyzn	kobiet	Razem				
1900	402	329	731	343	261	604	127		167	183	350	116	71	37.96	187	4627	7731	12358	491	2228	
1			651			622	29		197	181	378	114	76	40.0	190						
2			707			559	148		167	188	355	114	59	34.1	173			12158			
3	336	286	622	360	275	635		13	163	173	336	95	52	35.37	147	4189	8052	12241	599	2300	
4	335	313	648	331	276	607	41		151	181	332	108	61	36.1	169	4544	7920	12464	1066		
5	295	332	627	333	262	595	32		176	150	326	102	62	37.8	164	3962	8942	12904		1759	
6	327	281	608	330	234	564	44		166	146	312	101	86	45.99	187	3776	7114	10890	1113		
7	264	241	505	280	235	515		10	163	182	345	103	76	42.45	179	3499	6528	10027	1107	1720	
8	264	253	517	251	248	499	18		166	191	357	99	88	47.05	187						
9	376	182	558	303	277	580		22	156	186	342	87	84	49.12	171	3160	6087	9247	1103	1960	
1910	275	232	507	275	223	498	9		173	208	381	100	97	49.21	197						
1	283	209	492	346	181	527		35	184	181	365	104	103	49.75	207	2971	5729	8690	1137	1579	
2	294	239	533	248	235	483	50		161	171	332	120	114	48.28	234	2767	5728	8445			
3	271	302	573	284	250	534	39		184	186	370	94	87	48.06	181	2877	5654	8531	1163		
4	290	253	543	530	253	783		240	151	178	329	95	72	43.11	167			10542		1184	
5	220	206	426	753	475	1228		802	112	120	232	41	42	50.6	83			10985		877	
6	114	81	195	238	241	479		284	117	158	275	19	24	55.81	43			5166		878	
7	84	71	155	284	358	642		487	119	106	225	24	25	51.02	49	1360	3433	4793	687	604	
8	97	80	177	267	302	569		392	132	133	265	42	48	53.33	90			4940			
9	139	152	291	256	227	483		192	167	185	352	115	105	47.72	220			4162	873		
1920	182	178	360	234	216	450		90	149	185	334	164	76	31.66	240			5693	1039		
1	185	158	343	169	175	344		1	198	189	387	120	140	53.84	260			5542			
2	207	191	398	189	188	377	21		179	223	402	122	168	57.93	290			5940			
3	219	221	440	143	184	327	113		168	197	365	126	132	51.16	258			6170			
4	219	151	370	189	178	367	3		160	185	345	101	144	58.77	245	1892	4458	6350		2088	
5	180	192	372	168	139	307	65		167	202	369	91	129	58.63	220	2313	5036	7349		1706	
6	201	160	361	180	172	352	9		143	125	268	63	118	65.13	181			6590			
7	187	166	353	174	139	313	40		171	156	327	94	127	57.46	221			6378			
8	129	106	235	167	153	320	15		161	140	301	110	153	58.17	263	2160	5475	7635		1716	
9	215	179	394	175	165	340	54		152	183	335	113	147	56.53	260			6800			
1930	181	167	348	146	142	288	60		151	123	274	86	136	61.26	222	2208	5036	7244			
	6771	6011	14140	7946	6664	15791	917	2568	4971	5295	10266	2983	2902	49.31	5885	46305	92923	230284			
		12782			14610			1651									139228				

Przeładowując kolumnę chrztów jak i zgonów spostrzec można stały rytm. Po roku wzniesienia, następny rok niesie spadek, aby w trzecim znów wzniesić się, i to powtarza się dopóki ważne zdarzenia nie zakłóca harmonii. Lecz i wtedy niema jednokierunkowego spadku, jak również po ustąpieniu nacisku, niema jednokierunkowego wznoszenia się fali.

Lata 1900, 1901 i 1902 to lata łaski z wysoką liczbą chrztów. Spokojnie płynie życie, jakkolwiek istnieje zastój w przemyśle i handlu, szerzy się drożyzna i brak pracy. Lata te dają plusy w różnicy chrztów i zgonów.

Rok 1903 to rok strejków. Przeżywa się chaos, z którego narodzi się radykalna zmiana stosunków społecznych. Przewaga zgonów daje poraż pierwszy minusy.

Minusy powtarzają się jeszcze w 1909 i 1911 roku jakkolwiek od 1908 do połowy 1914 roku życie płynie spokojnie z poprawiającą się liczbą chrztów.

Lata 1914 do 1921 dają stałą przewagę zgonów w sumie 2488. Z liczby tej 1400 można przyjąć jako stratę miejscową, na resztę tej liczby złożyli się wysiedleni współwyznawcy, jeńcy niemieccy z odwrotu z pod Warszawy i ewangelicy z armii rosyjskiej. Przeładowując te roczniki, widzi się odbicie skutków wojny. Mobilizacja i ewakuacja 1914 roku, zajęcie Warszawy 1915 roku, okupacja i brak pracy 1916 roku, rekwizycja produktów spożywczych i głód 1917 roku, zakończenie wojny 1918 roku, repatriacja 1919 roku, wojna z bolszewikami 1920 roku, nie mogły dać lepszych wyników.

Lata 1922 do 1931 dają stale plusy. Wśród nich

wyróżnia się rok 1923 z największą ich liczbą 113 i zaraz następnym 1924 rok z najmniejszą dla tego okresu liczbą 3. Rok 1923 notuje liczbę chrztów możebną przed wojną, bo aż 440, następnie idzie rok 1922 z 398, i 1929 rok z 394 chrztami. Emigracja, inflacja pieniądza, reemigracja, przewrót majowy, brak mieszkań, wreszcie kryzys dotąd trwający wywierały swój skutek na wyniki statystyki po minionych wojnach. Zgony z 377 w roku 1922 staczają się do zwracającej na siebie uwagę liczby 288 w 1930 roku.

Absolutna liczba chrztów za 31 lat wynosi 14,140 (męsk. 6.771 żeńsk. 6001 w 29 latach) daje średnią 456 dusz

Absolutna liczba zgonów za 31 lat wynosi 15.791 po odjęciu od niej zamiejscowych 1088 wyniesie 14703 (męsk. 7946 żeńsk. 6664 w 29 latach) da średnią 474 dusz. Zgony przewyższają liczbę chrztów o 563 dusz.

Kolumna konfirmandów zawiera 16 roczników wyprzedzających urodzeniem rozpatrywany okres, a tylko 15 roczników z przed 1915 roku. Największą liczbę ma rok 1922 — 402 po nim kroczą 1921 — 387, 1925 — 369 i 1923 — 365. Najmniejszą liczbę ma rok 1917 — 225. W przeciągu 31 lat konfirmowano 4971 chłopców i 5295 dziewcząt razem 10266 średnio 331 dusz. W roku obecnym zaczęła wchodzić roczniki wojenne.

Kolumna małżeństw może niewiele wiąże się z rozpatrywanym okresem, jednakże jest tak charakterystyczna, że zasługuje na specjalną uwagę. Liczba małżeństw w pierwszych trzech latach znaczną w 1903 roku spada (strejki) do 147 potem falując wznosi się, żeby w 1911 przekroczyć dwie setki (207), a w 1912 osiągnąć 234, poczem spada do najniższego stanu 43 w 1916 roku. Odtąd zaczyna się wznosić: w 1918 osiąga 90, a w 1919 skacze gwałtownie do 220, idzie dalej, by w 1922 dojść do niebywalej liczby 290, poczem stacza się wielkimi falami do 181 w 1926 roku, jeszcze raz wzbija się do 263 w 1928 roku, by spłynąć w 1930 roku do 222.

Czy pożądanym jest i czy będzie się powtarzać zjawisko znacznego przekraczania liczby 200. Matematyk odpowie, że z tej liczby konfirmowanej młodzieży można stworzyć 4971 stadeł: podzielone przez 31 da 160 małżeństw rocznie. Tymczasem absolutna liczba małżeństw 5885: 31 daje średnią 190 rocznie. Czy rzeczywiście mieszane małżeństwa figurują liczbą 30 w statystyce rocznej.

Mieszane małżeństwa są mniejszością, od roku 1906 kroczą natarczywie tuż tuż, by 1915 roku stać się większością aż do 1919 roku. Rok 1919 przywraca przewagę ślubom ewangelickim a 1920 gwałtownie spycha mieszane małżeństwa stosunkiem 164 do 76. Ale to ostatni pocieszający objaw, odtąd małżeństwa ewangelickie są w mniejszości i kończą rok 1930 stosunkiem 86 do 136 w odsetkach 61,26%. W przeciągu 31 lat zawarto małżeństw ewangelickich 2983, mieszanych 2902 (49,31%) razem 5885.

Do Komunii Świętej przystąpiło w przeciągu 29 lat 230284 osób. Do 1906 roku liczba ich przekracza 12000 rocznie poczem spada stopniowo do 8531 w 1913 roku. Następne 2 lata wnoszą się ponad 10.000, by w 1917 spaść do 5166 poczem liczba komunikantów chwiejnie wznosi się, by w 1930 roku dojść do 7244 osób. Wśród przystępujących dwukrotna przewaga jest po stronie kobiet co stwierdza obliczenie za 15 lat: mężczyzn 46305 kobiet 92923 razem 139228 osób.

Czy tu miałyby się skończyć obserwacja przejawów życia religijnego? A jak było dawniej? W roku 1781 chrztów było 225, konfirmowano 52 chłopców i 47 dziewcząt razem 99, małżeństw zawarto 80, a zmarło w roku 1873 (wcześniejszych danych brak) 253 osób.

W 1814 roku z inicjatywy energicznego prezesa Kollegjum uskuteczniony został pierwszy nieco dokładniejszy spis ludności naszego Zboru, wykazujący głów około 8000 (Kronika Zb. E.-A. od 1872 do 1890 str. 34). W roku 1880 Komitet wyznaczony do obmyślenia sposobu powiększenia składek stałych na instytucje zborowe, przedstawił potrzebę dokonania nowego spisu para-

LEOPOLD RANKE:

Historja Papieży i Papiestwa

Przeciwieństwa XIV i XV wieku.

W pewnych epokach czujemy szczególny pociąg, jeżeli mamy tak się wyrazić, do badania planów boskiego rządu światem, momentów, przez jakie przechodzi rozwój rodu ludzkiego.

Jakkolwiek niekompletny był rozwój socjalny, którego obraz przedstawiłmy, był pryncipalnie konieczny, aby ustalić zupełnie chrześcijaństwo na Zachodzie; aby surowe, północne umysły, ludy całe opanowane przez dawne, głęboko zakorzenione zabobony, przeniknąć ideami chrześcijaństwa. Pierwiastek duchowy musiał panować jakiś czas, aby w zupełności ovladnąć germanizmem. Przez to dopełniło się zarazem zjednoczenie elementów germańskich i romańskich, od którego zależy charakter późniejszej Europy. Jest pewna wspólność nowożytnego świata, która zawsze uważana była za główną podstawę całego jego wykształcenia w państwie i kościele, zwyczajach, życiu i literaturze. Aby wydać to życie wspólne, musiały narody zachodnie tworzyć kiedyś niejako jedno świecko duchowe państwo.

Ale w wielkim ruchu postępowym ludzkości było i to tylko momentem. Kiedy przemiana socjalna została dokonana, zaszły nowe ewentualności, wynikające z tego następstwa i z tych warunków.

Już w tem objawiła się inna epoka, że języki narodowe prawie wszędzie powstały w tym samym czasie. Powoli, ale niepowstrzymanie wciskały się w rozliczne gałęzie czynności duchowej. Krok za krokiem ustępowało im narzecze kościoła. Powszechność cofnęła się; na jej podstawie wystąpił nowy rozdział w wyższym zna-

czeniu. Element kościelny pokonywał dotąd narodo-wości; — zmienione, przekształcone, ale znowu wyswobodzone z pod tej opieki, wstąpiły one na nową drogę.

Wszystkie ludzkie czyny podlegają powolnemu wprowadzeniu i częstokroć niedostrzegalnemu, ale niepowstrzymanemu prądowi. Władzy papieskiej sprzyjały pierwsze chwile historyczne; rozwój nowy wystąpił przeciwko niej. Ponieważ narody nie potrzebowały już w takim stopniu, jak pierwsi, impulsu władzy kościelnej, przeto stawiały jej niebawem opór. Poczuly swoją samodzielność i niezależność.

Warto jest przywieść sobie na pamięć ważniejsze wypadki, w których wypowiada, się ten fakt.

Jak wiadomo, francuzi pierwsi roszczeniom papieża stanowczy stawili opór. Za zgodą narodową wystąpili przeciwko bulli ekskomunikacyjnej Bonifacego VIII; w licznych dokumentach wypowiedziały wszystkie stany zgodę swoją na kroki króla Filipa Pięknego.

W ślad za nimi poszli Niemcy. Kiedy papież napadli jeszcze raz na cesarstwo z dawną namietnością, chociaż to ostatnie nie miało już żadnego znaczenia: kiedy przytem ulegali obcym wpływom, zebrali się elektorowie na brzegu Renu, przy swych kamiennych stolicach, na owym polu Rense, aby przedsięwziąć środki do podtrzymania „honoru i godności państwa”. Zamierzali ich było ustalić niezależność państwa przeciwko roszczeniom papieża uroczystem postanowieniem. Nie długo potem nastąpiło w całej formie, przyjęte przez wszystkie władze, cesarza, książąt i elektorów jednocześnie; wystąpiono powszechnie przeciwko zasadom prawa papieskiego.

Nie długo dała na siebie czekać i Anglja. Nigdzie papież nie mieli większego wpływu, nigdzie nie rozporządzali dowolnie beneficjami; kiedy Edward III nie chciał więcej płacić daniny, do jakiej zobowiązali się

fjan i uproszenia delegatów do zbierania ofiar dobrowolnych, a także zaprowadzenia dwóch ksiąg, z których jedna obejmować ma liczbę rodzin i dusz naszego Zboru, druga zaś osoby mające prawo do brania udziału w wyborach i naradach (Tamże str. 164).

Konsystorz w Zwiastunie przedwojennym ogłosił sposób ubliczania dusz w parafjach: należy liczbę urodzeń roku pomnożyć przez 26 do 32 w zależności od warunków miejscowych. Statystyka roku 1905 i innych podaje liczbę dusz 17000, a liczbę rodzin 3500.

Prof. F. Szulc w pracy swej „Ludność Polski według wieku” podaje, jak ludność Polski dzieliła się w dniu 1 stycznia 1929 roku w grupach po 10 lat. Dzieci do lat 10 stanowią 24,9% ogółu ludności. Ile nas było w dniu 1 stycznia 1931 roku?

Liczba chrztów 1930 roku $348 \times 10 \times 4 = 13920$ dusz. Stosując dalej obliczenia tą metodą, Zbór Warszawski miałby w liczbach zaokrąglonych w grupach po 10 lat parafjan podzielonych jak następuje:

w wieku lat	0 do 9	3500	dusz	24,9%
	10 do 19	2800	„	19,7%
	20 do 29	2850	„	20,1%
	30 do 39	1550	„	11,7%
	40 do 49	1250	„	8,9%
	50 do 59	1050	„	7,4%
	60 do 69	700	„	5,1%
	70 do 79	250	„	1,9%
	80 do 89	40	„	0,3%
		13990	dusz	100%

Dalej możnaby podać przypuszczalne liczby młodzieży szkolnej w 1931 roku.

Wiek lat	7	375
	8	340
	9	290
	10	305
	11	245
	12	150
	13	130
	14	165
		<hr/>
		2000 obu płci.

Opieka nad dziećmi w wieku szkolnym, zgrupowanymi w szkołach zborowych, a po umiastowieniu tychże w przeznaczonych przede wszystkim dla dzieci ewangelickich, zarejestrowana jest w 11 rocznikach. Rozpoczęła ją 1900 rok liczbą 491 dzieci ewangelickich na ogólną liczbę 930 miejsc. W roku 1904 wznosi się do 1066 na 1190 miejsc a w 1913 roku dochodzi do 1163 na 1493 miejsc. W roku 1917 dzieci ewangelickich jest tylko 687 w 1919—873 a w 1920 wznosi się do 1039.

Chwilowy brak dalszych roczników, w których zebrane byłyby liczby dzieci nie tylko ze szkół powszechnych dla ewangelików i z obu gimnazjów zborowych, ale uzupełnione liczbami przychodzących na lekcje religii z innych szkół, uzupełniony będzie w niedalekiej przyszłości.

Wreszcie ostatnia kolumna osób płacących stałą składkę wykazuje, że poprzez spadki i wnoszenia się do 2228 osób z 1900 roku nie powróciliśmy, bo ostatni ujawniony 1928 rok liczy ich 1716.

Te niekompletne dane czerpane ze sprawozdań rocznych, z prasy zborowej i z ksiąg prowadzonych przez Kancelarię kościelną niech ułatwią rozejrzenie się i wskażą nieobojętnym stanowisko w walce z kryzysem sumień przeżywanym przez Zbór Warszawski.

Edm. Wiediger.

dawniejsi królowie, połączył się z nim parlament i obiecał w tem poparcie. Król chwycił się środków, aby zapobiedz innym infrakcjom władzy papieskiej.

Jak widzimy, jeden naród za drugim poczuwa się w swojej samodzielności i jedności; o żadnej wyższej władzy nie chce opinia publiczna nic wiedzieć; w średnich klasach nie znajdują już papieża żadnych sprzymierzeńców; wpływom ich stanowczo opierają się książęta i stany.

W tejże samej epoce papieństwo samo popadło w osłabienie i zamieszanie, które władzom świeckim, starającym się dotąd tylko o własne bezpieczeństwo, pozwalało nawet zająć stanowisko zaczepne.

Nastąpiła Schizma. Zważmy, jakie pociągnęła za sobą skutki. Długi czas zależało to od książąt, do którego papieża mieli się przyłączyć; w sobie samem nie znajdowało duchowieństwo żadnego środka do usunięcia rozdziału, tylko świecka władza była w stanie tego dokonać. Kiedy się na ten cel zgromadzano w Konstancji, nie głosowano już jak dotąd, pogłównie, ale według czterech narodowości. Każdemu narodowi pozostawiono do woli, jakie miał dać votum przy obradowaniu na zgromadzeniach przygotowawczych, — wspólnie detronizowali papieża, nowo wybrany musiał z każdym pojedynczym umawiać się o Konkordaty podczas soboru Bazylejskiego i nowego rozdziału, trzymały się niektóre państwa nawet neutralnie, — tylko usilne starania książąt zdołały usunąć tę drugą schizmę. Nic nie mogło silniej popierać przewagi władzy świeckiej i niezależności pojedynczych państw.

Wprawdzie używał jeszcze papież wielkiej wziętości, słuchano go powszechnie: cesarz ciągle jeszcze prowadził mu wierzchowca, nie tylko węgierscy, ale i niemieccy biskupi pisali się nieraz z łaski Stolicy Apostolskiej; na północy zbierano ciągle świętopietrze; liczni pielgrzymi ze wszystkich krajów odwiedzali progę apostołów podczas

jubileuszu 1450 r.; z rojami pszczoł, stadami ptaków przelotnych porównywa ich świadek naoczny. Pomimo to wszystko jednak dawne stosunki papieństwa ze światem chrześcijańskim nie miały już miejsca.

Gdyby się chciał kto o tem przekonać, dosyć byłoby tylko przywieść sobie na pamięć dawniejszą gorliwość udawania się do grobu świętego i obojętność, z jaką przyjmowane było w XV wieku każde wezwanie do wspólnego oporu przeciwko Turkom. O ileż ważniejszą było rzeczą wobec ciągle grożącego niebezpieczeństwa, mieć staranie o własnym kraju, niż utrzymywać grób święty w rękach chrześcijańskich. Największej wymowie używali Eneaszy Sylwiusz na sejmie, oraz minoryt Kapistran na rynkach miejskich u ludu, i jak opowiadają historycy, wywarli wrażenie na umyśle; ale nie znajdujemy, aby kto z tego powodu wziął się do oręża. Ileż trudów nie zadawali sobie papież! Jeden uzbroidł fiolet; inny, Pius II, właśnie ów Eneaszy Sylwiusz, jakkolwiek słabowity i chory, udał się sam do portu, gdzie przynajmniej głównie biorący udział w wyprawie mieli się zebrać; chciał być obecny, aby jak Mojżesz wnieść ręce do Boga podczas walki; ale ani napomnienie, ani prośba, ani przykład nie wywierały żadnego skutku na współczesnych. Przeszło już owo młodzieńcze poczucie rycerskiego chrześcijaństwa; żaden papież nie był w stanie go już obudzić.

Inne interesa kierowały światem ówczesnym. Był to peryod, w którym państwa europejskie, po długich domowych walkach, ukonstytuowały się nakoniec. Władzom centralnym udało się pokonać stronnictwa, które dotąd wystawiały na niebezpieczeństwo trony, i zebrać około siebie wszystkich swych poddanych we wznowionem posłuszeństwie. Niedługo potem i na papieństwo, które wszystkim chciało ować mięszło się we wszystko, ze stanowiska władzy państwa zaczęta patrzeć.

Z Górnego Śląska.

Świętochłowice.

Sprawozdanie z działalności. Rok minął, jak został zawiązany Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. — Koło Świętochłowice — Wielkie Hajduki. Ile trudów i mozołów wymaga praca tu w tej krainie tysiąca kominów, wie tylko ten, kto był kiedykolwiek w środowisku przemysłowym. Chwyciliśmy się za bary z przeciwnościami, pełni entuzjazmu i idealnych poglądów. Entuzjazm przygasł, a poglądy musiały ulec „rewizji” i dostosowaniu się do warunków i zaczęła się praca systematyczna, szara, cicha. Nie chcę mówić o stosunku miejscowych władz kościelnych do naszego Koła, gdyż dola nasza jest aż zanadto dobrze wszystkim znana.

Zaznaczyć jednak muszę, że członkowie, to w 95 procent sami górnoślązacy, rekrutujący się ze sfer najuboższych, a więc z tych, którzy wydobywają czarne djamenty, i tych, którzy zdobywają ciężko zapracowany grosz przy wysokich piecach. Życie tu twarde, jak ich dłonie popękane od kilofów, dlatego młodzież zwłaszcza potrzebuje ciepła rodzinnego, tej chęci do życia, którą jej stała się fundamentem charakteru. Z żądań, jakie spoczywały na barach zarządu, dokładnie sobie zdawaliśmy sprawę, to też staraliśmy się trafić do duszy młodzieży i dać odpowiednią strawę.

Będąc jednak materialnie słabymi, nie mogliśmy sobie pozwolić na rozwinięcie szerszej działalności w Kole, nie mówiąc już o tak niezbędnej rzeczy, jaką jest biblioteka. Ostatecznie udało nam się „zmontować” biblioteczkę z książek ofiarowanych. I tak Koło bratnie w Próchniej ofiarowało nam 16 książek, a nadto nauczyciele-członkowie „coś” ofiarowali, tak, że dziś mamy koło 60 książek. „To nie sztuka zabić kruka, lecz to sztuka dosyć wielka, gołą ręką zabić wilka” — dla chcącego nic trudnego! Mam nadzieję, że słowa te poruszają inne Koła do naśladowania Koła prócheńskiego (kierować W. Hajduki, szkoła ewang.).

Pomimo tysiąca trudności zjawiliśmy się na IV Zjeździe w Jaworzu w liczbie 18, przebywając niespełna 100 km. Mówiąc delikatnie, wsiedliśmy na karki gospodarzom zjazdu. Co oni o nas mówili, tego nie wiem, ale grunt, że my ich tu do dnia dzisiejszego wspominamy, a zwłaszcza panie, ach to Jaworze! Nie mogą się członkowie doczekać drugiego Zjazdu. Ile skorzystał zeszłoroczny, nie muszę wspominać, gdyż owoce tego najlepiej się uwydatniły podczas wrogiej agitacji ze strony zaślepionych hakatystów niemieckich. Dziś nie tylko żeśmy nie osłabli, ale przeciwnie wzrastamy ilościowo i jakościowo, nie licząc plew, które siłą faktu musiały się z naszego związku wynieść. To niech będzie zapłatą dla młodzi z sielankowego Jaworza, a za chęcią dla innych, którzy w podobnych jak my warunkach pracują. A teraz trochę cyfr.

Koło liczyło początkowo 61 członków, a obecnie 46. Prób chóru mieszanego odbyło się 59, a wyćwiczone 29 pieśni, w tem 13 religijnych a 16 świeckich. Chór występował w kościele 3 razy, na pogrzebie i, na wieczorkach 4 razy. Zebrań miesięcznych było 6, zarządu 8. Wykłady treści religijnej 3 (ks. Nierostka i ks. Figaszewskiego), 1 patryjotyczny. Urządzono 3 wieczorki, w tem 100-letnią rocznicę Powstania listopadowego

Pogrzeby, przewozy (samochodami) i ekshumacje zwłok w kraju i zagranicą (m. in. w Rosji) na najdogodniejszych warunkach i taktownie załatwia

„CONCORDIA“

ZAKŁAD POGRZEBOWY I EKSHUMACYJNY

(Biuro zakładu: Wspólna 24, tel. 823-56.)

i 10 letnią Odparcia najazdu bolszewickiego. Na wieczorkach odegrano 5 sztuk teatralnych. Urządzono dwie jednodniowe wycieczki do Panewnik, 2 herbatki, gwiazdkę wigilijną, oraz 2 zabawy towarzyskie w ścisłym kółku. Listów wpłynęło 10, a wysłano 10. Nadto wysłano przeszło 300 zaproszeń na mające się odbyć imprezy, jak również okólniki w sprawach organizacyjnych Koła do członków. Stan kasy pomimo wszystko nie przedstawia się tak źle. Dochody wynosiły 517,31 zł. a rozchody 499,44 zł. czyli saldo wynosi 17,87 zł. W tem jednak jest 100 zł. pożyczki bezprocentowej. Jak widać z powyższego, z sekcji najżywoniejszą były sekcje chóralna i dramatyczna. Szkoła sportowa z braku funduszy na zakupienie sprzętu i przyborów do lekkiej atletyki, gier i zabaw musiała się ograniczyć tylko do kilku zebrań, na których bawiono się w palanta, oraz dwóch wycieczek. Porą zimową odbyło się 5 lekcji tańców ludowych, które następnie musiano zlikwidować z powodu braku ...złocistych na pokrycie kosztów sali. Sekcja muzyczna: Odbyło się ogółem 20 godzin gry na mandolinach i gitarach. Sekcja języka polskiego: Członkowie-nauczyciele udzielali nauki języka polskiego, ale z powodu nieregularnego uczęszczania członków przerwano tę naukę.

Dnia 4 marca b. r. odbyło się Walne Zebranie, na którym piękne przemówienie na temat pracy twórczej wygłosił ks. prof. Figaszewski, apelując do młodzieży, aby poważnie traktowała związek, do którego należy. Po ustąpieniu starego zarządu wybrano nowy w następującym składzie: Prezesem został ponownie p. nauczyciel Gaś Adam; jego zastępca p. nauczyciel Wróbel Paweł; sekretarzem p. naucz. Mendrochówna Julja; skarbnikiem p. naucz. Pindór Paweł; reszta członków pp. Nestmanówna Elżbieta, Filipówna Jadwiga, Cimałówna Helena, Herokówna Wanda i pp. Drozdek Oskar i Rose Gerhard. W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. naucz. Herdzianka Hela, Wiesnerówna Elfryda i p. Lehnert Paweł. Nowy zarząd, idąc po linii życzeń członków, urządzić będzie co niedzielę czytelnię, połączoną z grammi i zabawami pokojowymi, grą na mandolinach. Wiosną i latem przy dobrej pogodzie urządzić będziemy wycieczki jaknajdalej od tych złowrogich kominów.

Tysiące wrogów i przeszkód zwalczonych, może jeszcze nie wszyscy na łopatkach, ale możemy z otuchą patrzeć w przyszłość, powtarzając za Słowackim:

„Chociaż usłyszę głos urągania,
Nie dbam, czy wzrastać, czy uciekać,
— — — „spokojność mam i mieć będę,
I będę wieczny — jak te, które wskreszę
I będę mocny — jak to, co zdobędę,
I będę stworzon — jak rzecz którą tworzą.

Ćwik.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA

Polski Czerwony Krzyż ma do wykonania wielkie i doniosłe zadania natury społecznej i ogólnopństwowej. Celem umożliwienia wykonania tych zadań względem Państwa i społeczeństwa, władze państwowe oddają jeden tydzień w roku do wyłącznej dyspozycji P. C. K. W roku bieżącym akcja Wielkiego Tygodnia P. C. K. na całym obszarze Rzeczypospolitej odbędzie się w dn. od 10 do 17 maja i ma na celu jaknajszersze uświadomienie społeczeństwa o doniosłości prac i zadań P. C. K., oraz przysporzenie mu funduszy na gromadzenie niezbędnych, zasobów materiałów sanitarnych, drogą zbiorów, imprez, a szczególnie przez powiększenie ilości członków.

Na prośbę Zarządu P. C. K. Konsystorz wzywa Przewielebnych i Wiebnych Księży Pastorów, aby w dniu 10 maja r. b. przy wygłaszaniu kazań z ambony w krótkich słowach poinformowali społeczeństwo o celach i zadaniach, ciężących na P. C. K. względem Państwa i społeczeństwa; o wzniosłej idei Czerwonego Krzyża, pracującego pod hasłem „Miłuj bliźniego“, zalecając popieranie tej instytucji społecznej przez zapisywanie się na członków i zakładanie Kół P. C. K. przy parafjach w większych ośrodkach miejskich i wiejskich.

WARSZAWA. Biblia w Polsce.

Statystyka „Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego“ za r. 1930 podaje następujące szczegóły o sprzedaży Biblii w Polsce: rozpowszechniono 11.675 Biblii, 11.724 Nowych Testamentów i 15.990 części Biblii. Warto tu zaznaczyć, że „Pismo Sw.“, wychodzące pod egidą prymasa Polski nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, opatrzone wstępami i komentarzem wydane zostało tylko w 2.000 egz.

W r. 1930 sprzedano w agencji centralno-europejskiej wymienionego Towarzystwa 23.388 Biblii polskich lub ich części, w szczególności w Niemczech: 1.588 egz., w Austrii 13, na Węgrzech 4, w Czechosłowacji 911, w Polsce 10.872. Ew.-Pol.

BERLIN. Walka z propagandą antyreligijną.

Główna Komisja Sejmu pruskiego przyjęła rezolucję, w której zwraca się do ministerstwa spraw wewn., by w ramach obowiązującego ustawodawstwa zapewniło ochronę kościołom chrześcijańskim i prawnie uznanym korporacjom religijnym jakoteż ich urządzeniom przed publicznym hańbieniem w szczególności o zabronienie pochodów publicznych, w których znieważa się uczucia religijne wyznawców kościoła. W tej samej sprawie zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych przez wydziału synodowego kościołów ewangelickich w Niemczech. Ew.-Pol.

KOŚCIÓŁ A SPORT.

Kościół ewangelicki w Szwecji nawiązał stosunki z organizacjami sportowymi w celu uregulowania sprawy święcenia niedzieli; chodzi o to, aby zawody sportowe oraz ćwiczenia nie przeszkadzały w braniu udziału w nabożeństwach niedzielnych. Załatwienie tej sprawy jest na najlepszej drodze. Również w Niemczech czynione są kroki, aby tę kwestję załatwić. Że sprawa ta jest również palącą w Szwajcarii — wskazują ostatnie sportowe niedziele. Pastor z St. Cergnes wygłasza wśród gór na znacznej wysokości, kazania, któremu przysłuchuje się pstra gromada narciarzy. Ostatnio w Bazylei odbyło się zebranie w sprawie święcenia niedzieli; poza harcerzami, związk. młodzieży chrześcijańskiej, byli również obecni przedstawiciele związków piłki nożnej. Delegaci organizacji sportowych uznali za słuszne żądanie, aby unikać wszystkiego, co może tamować dobry wpływ kościoła.

Ćwiczenia cielesne stosowane z umiarem i nie wpływające na zaniechanie rozwoju duchowego — z jednej strony — zaś z drugiej — zwiększenie przez Kościół możliwości korzystania z nabożeństw — powinny doprowadzić do pożądaných rezultatów. Ew.-Pol.

PRACA DLA BOGA w CHINACH.

Pomimo, iż Chiny zostały opanowane przez wpływy nacjonalistyczne i bolszewickie, ewangelista Sherwood Eddy prowadzi nadal walkę o dusze. Jak i dawniej, piętnuje on straszne stosunki w fabrykach chińskich. Prasa komunistyczna korzysta z materiału, zebranego przez Eddy'ego, przemilcza jednak, iż właśnie chrześcijanin zwrócił uwagę opinii publicznej na straszną dolę robotnika chińskiego. Przemówienia Eddy'ego zostały opublikowane w prasie i jest on pierwszym cudzoziemcem, któremu wolno przemawiać przez radio.

Sherwood Eddy miał okazję wypowiedzenia swych poglądów w obecności gubernatora Kantonu, oraz stu-

dentów uniwersytetu. Przemówienia jego nie były daremne. W ciągu pięciu lat umysłowem centrum walki z chrześcijaństwem — był Uniwersytet, zaś jego rektor, jako wybitny publicysta rewolucyjny, niejednokrotnie swem piórem chrześcijaństwo zwalczał; i stało się, że pod wpływem słów Eddy'ego uznał on za błędny stosunek wielu przewódców chińskich do religii.

Podczas kazań Eddy'ego, sala bywa stale zapełniona, w ciągu jednego tygodnia 400 osób nawiązało bliższe stosunki z misją.

Wiadomości z Chin przynoszą mało radosnego; sytuacja Misji jest niebywale ciężka. Powyższa informacja wskazuje jednak, iż promyk nauki Chrystusowej zaczyna w Chinach znów przyświecać. Ew.-Pol.

ANGLJA. Niedziela pracy.

Dnia 26 kwietnia cała Anglja obchodziła uroczyste po raz 10-ty „niedzielę pracy“. Inicjatorom przyświeca myśl pielęgnowania ducha pokoju w świecie pracy. W tej sprawie pojawiły się odezwy: rządu z Macdonaldem na czele i wpływowych pracodawców, Arcybiskupi Canterbury i Yorku wydali polecenie duchowieństwu, by „Niedzielę przemysłu“ święcono uroczystie! Przykład Anglji jest pocieszającym objawem potężnego wpływu chrześcijaństwa w tym kraju, które potrafi zbliżyć do siebie sfery robotników i fabrykantów. Ew.-Pol.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od dnia 19/IV — 3/V r. b.

Urodziny: chłopców 6, dziewczynek 11.

Śluby: 23.IV—3.5 Otto Diem z Eugenją Ireną Teńską, Józef Marjan Czarnołęski z Stefanją Natalją Dubalską, Henryk Berg z Marją Świątecką, Alfred Piotr Reschke z Stanisławą Górską, Roman Feliks Keller z Eugenją Szilberg, z domu Mashe.

Zmarli: 20.IV Michał Maurycy Molcan piekarz l. 72, Jan Weber b. robotnik l. 80, Ludwik Pausel Precukhn robotnik l. 49, Jan Westrich syn budowniczego l. 12, Wanda Machel 1 r. 6 m., Natalja Lentz ur. Klichman żona kolejarza l. 26, Jan Żebrowski murarz l. 47.

Porządek nabożeństw

10 maja, niedziela **Rogate** (Łuk 11.5—13).
godz. 9 rano, nab. w kapł. szpitalnej *ks. wikary Preiss*
" 9¹/₄ " " szkol. (sala konf.) *ks. prefekt Krenz*
" 11¹/₂ " " w języku polskim *ks. pastor Loth*
" 11¹/₂ " " w kantor. w Prusz. *ks. djakon Rürger*
" 1¹/₂ ppoł " dla dzieci
" 5 " " wiecz. (sala konf.) *ks. wikary Preiss*

NABOŻEŃSTWO w KOŚCIELE GARNIZONOWYM

(Lotnisko Mokot. Puławska 4).

Dnia 10 maja w niedzielę Rogate, nabożeństwo o godz. 10 odprawi ks. Senior Gloeh.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE (Kat. A)

im. Królowny A. WAZÓWNY

ZBORU EWANG.-AUGSBURSKIEGO

Kredytowa 2.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 20 i 21 maja od godz. 4 pp. oraz 22 i 23 czerwca.

Zapisy przyjmuje Kancelarja Gimnazjum od 10 do 13-ej.

Najciekawsze audycje polskiego Radja w Warszawie

od dnia 10.V do 16.V 1931 r.

Niedziela dn. 10.V 31 r.

12.00 Przemówienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z Zamku Królewskiego, z okazji tygodnia Czerwonego Krzyża, 12.30 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Orkiestra Filharm. pod dyr. Bronisława Wolfstala i Edwarda Feinsteina (fortep.), 14.00 Odczyt: „Zwalczajmy chwasty”—inż. Witold Kołodziejski (wszyst. stacje), 14.20 Muzyka (z Wilna), 14.30 „Szkodniki sadów”—Dr. Jan Ruzkowski (wszyst. stacje) 14.50 Muzyka, 15.00 Podanie do wiadomości wyroku w sprawie sądowej o kupno konia — w związku z audycją w dn. 19.IV, p.t. „Sprawa sądowa i omówienie konkursu”—Mec. Z. Nadratowski i Dyr. S. Mędrzecki (wszyst. stacje), 15.20 Transmisja z Wilna—chór, 15.40 Program dla dzieci starszych; 1) („Co się dzieje na świecie”) Dwutygodnik Radjowy w opracowaniu p. J. Milewskiego, 15.55 2) Kwadrans literacki w wyk. p. Marjusza Maszyńskiego, 16.10 „Skrzynka pocztowa”—Dr. Marjan Stępowski, 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.40 „Zwiedzajcie pobożnika z r. 1831 r.”—major Adam Englert, 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.05 „Wilhelm i Eliza”—prof. Adam Czartkowski, 17.25 Dr. Mieczysław Jarosławski: Feljeton: p. t. „Fachowość mrówek”, 17.40 Koncert popularny Reprezentacyjnej Ork. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego, Władysława Wituńska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.), 19.25 Zygmunt Troniewski: Feljeton p.t. „W krainie kontrastów”, 19.45 Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”, 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Słuchowisko „Joanna d'Arc” Bernarda Shaw'a, 20.30 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Emma Szabrańska (mzsopr.) i prof. L. Urstein (akomp.), 20.55 Kwadrans literacki „Miłosierdzie dziecka” Fragment z powieści Karin Michaelis „Gunhild”, 21.30 Prof. Oskar Halecki: Feljeton: „Joanna d'Arc”, 21.45 Recital skrzypcowy Zoltana Szekely. Na fortep. tow. prof. L. Urstein, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek dn. 11.V 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.30 Dla maturzystów: „Nauka o Polsce współczesnej” (Odcz. III) prof. A. Janowski, 15.50 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny, 16.15 Program dla dzieci młodszych: Jak sobie zrobić zabawkę — objaśni p. Marja Wertenówna. Dla dzieci starszych: Feljeton p. M. B. Lepeckiego: „Odwiedziny u fok”, 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Piełgrzymka do grobu Proroka”—prof. B. Richter, 17.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja”, 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza—inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Kwadrans buchaltera. — p. Antoni Szyller, prezes Związku Buchalterów-Bilansistów i Rzeczoznawców, 20.15 Odczyt muzyczny, 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu. Wyk.: Ork. Filharmonji Belgradzkiej pod dyr. Stevana Hristica, 22.00 P. Paweł Hulka-Laskowski: Feljeton: p.t. „Człowiek niezauważony”, 22.15 Koncert z płyt gramofonowych, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek dn. 12.V 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 14.35 „Chwilka lotnicza” p.t. „Problem samolotów raketowych”—p. Jerzy Falkiewicz, 15.30 Dla maturzystów: „Nauka o Polsce współczesnej” (Odcz. IV) prof. A. Janowski, 15.50 „O sztuce wymowy”—sędzia p. B. Pogoda, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 Odczyt: „Słask jako teren turystyczny”—dr. Wiktor Ormicki (Katowice), 19.10 Giełda rolnicza, 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego Op. Offenbacha „Opowieści Hoffmana”, 23.10 Muzyka lekka i taneczna.

Środa dn. 13.V 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.30 Dla maturzystów: „Nauka o Polsce współczesnej” (Odcz. V) — prof. A. Janowski, 15.50 Radjokronika — Dr. Marjan Stępowski, 16.15 Program dla dzieci: 1) Kwadrans dla najmłodszych: Obrazek pióra H. Rostafińskiej-Chojnowskiej p.t. „Kwiaty i my”, 2) Program dla dzieci starszych: Feljeton B. Hertza „Adolf Dygasiński we wspomnieniach ucznia”, 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 Odczyt p.t. „Lwów ongi a dziś”—red. Michał Rolle (Lwów), 17.45 Koncert popularny w wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 19.10 Skrzynka

pocztowa rolnicza—inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 „Wśród książek”—prof. H. Mościcki, 20.15 P. dr. Józef Gajkowski: Feljeton: „Morze mnie woła”, 20.30 Muzyka lekka. Ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota, Mieczysław Fogg (piosenki) i prof. Urstein (akomp.), 21.15 Kwadrans literacki: Nowela Gabrijeli Zapolskiej „Nakoniec sami”, 22.05 Transmisja z teatru „Morskie Oko” rewji p.t. „Podróż na księżyc”.

Czwartek dn. 14.V 31 r.

12.15 Poranek z Filharmonji Warszawskiej. Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, Helena Cywińska (fortep.). W programie utwory E. Griega, 14.00 Odczyt: „Mały sekret — dużo miodu” — p. Kaz. Bajorek (wszyst. stacje), 14.20 Muzyka, 14.30 „Walka z chrobaczkiem majowym”—dr. Jan Ruzkowski (wsz. stacje), 14.50 Muzyka, 15.00 „Opasy bekonowe” — inż. J. Ciemnołoński (Lwów — transm. na wsz. stacje), 15.20 Muzyka, 15.40 Program dla dzieci młodszych: a) Opowiadanie pióra J. Krzewińskiego: „Pierwsza jazda mego syna samolotem”, 15.55 b) Program dla młodzieży: Dżalog pióra T. Niwińskiego p.t. „Zrealizowane fantazje Jules Verne'a”, 16.10 Pierwsze kroki fotografa amatora — inż. M. Dederko, 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.40 „Polskie uzdrowiska górskie od Cieszyna do Truskawca” — prof. dr. Ludomir Korczyński (Kraków), 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Przyczyny zgody i niezgody między ludźmi” — prof. dr. T. Frąckowiak (Kraków), 17.40 Koncert Orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczęgotła, 18.30 Recital śpiewaczy Mary Dudur (mzsopr.) przy fort. prof. L. Urstein, 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.30 Słuchowisko „Dzień bez kłamstwa”, 20.15 Operetka „Najpiękniejsza z kobiet” Waltera Bromme, 22.15 P. Wacław Rogowicz: Feljeton: p.t. „Od grobu Agamemnona do Akropolu”, 22.30 Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek dn. 15.V 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.30 Dla maturzystów: „Nauka o Polsce współczesnej” (odcz. VI) — prof. A. Janowski, 15.50 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Arnold Benett—mistrz realizmu w powieści angielskiej” — prof. Roman Dyboski (Transm. z Krakowa), 17.45 Muzyka lekka w wyk. Ork. teatru „Nowości” pod dyr. Mieczysława Kochanowskiego. Melodie z operetki „Wiktoria i jej huzar” Abraham, 19.10 Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Wanda Piasecka (fort.) Po koncercie i komunikatach—retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Sobota dn. 16.V 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 14.35 Dla maturzystów: „Nauka o Polsce współczesnej” — prof. A. Janowski, 14.50 „Przeгляд wydawnictw periodycznych”—prof. H. Mościcki, 15.30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. Słowo wstępne wygł. I. zastępcą Szefa Sztabu Głównego Gen. Bryg. Kwaśniewski, 15.50 „Bajka rzeczywistości” (o szkole w Żółkwi) — p. W. Charkiewicz (Wilno), 16.10 Kącik dla młodych talentów muzycznych, E. Dankiewiczówna (sopran) i Bronisława Rosenbaum (fort.) Akomp.—prof. L. Urstein, 16.40 Odczyt: „Wartość lecznicza polskiego wybrzeża morskigo”—prof. dr. Paweł Gantkowski (Poznań), 17.00 Słuchowisko z Krakowa. Słuchowisko w/g Anny Lewickiej, zradjofonizowane przez J. Romowicza p.t. „Jedziemy do Chin”, 17.30 Koncert dla młodzieży w wyk. chóru szkoły powsz. Nr. 172 pod kier. Janiny Kowalskiej. Jan Dworakowski (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.), 19.20 Wiadomości bieżące rolnicze—p. Józef Piątek, 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Płk. Bolesław Wieniawa-Długoszewski: Feljeton p.t. „Na przeszkodzie”, 20.15 Skrzynka pocztowa techniczna. — Kierownik Wydz. Prasy i Propagandy p. Wacław Frenkiel, 20.30 Muzyka żydowska. Orkiestra P.R. pod dyr. Henryka Spielmana, Mieczysław Fliederbaum (skrz.), Stanisław Goldfarb (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.), 21.30 Transkrypcje na waltornię i fortepian odegrają pp. Bronisław Szulc (waltornia) i prof. L. Urstein (fort.), 22.00 „Na widnokręgu”, 22.15 Koncert utworów Chopina (ze Lwowa), 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

TRYKOTAZE: Reformy, pullowery, swetry, kamizelki, garsonki i temu podobne poleca fabryka **HOŻA 35** w podwórzku W. MENTZEL.

Angielskiego lekcji udzielam. Telefon 711-25 od 9—10 i od 3—4 ppół.

Fisharmonję w dość dobrym stanie sprzedam. Wiadomość u p. Brzozowskiego, Białostocka 33 m. 10.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego” wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr, miesięcznie 1 zł 50 gr. Wpłacać można w administracji.—Na ręce ks. senior F. Gloeha w Biurze W. N. pl. Marszałka Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 89015

Za Redakcją: **Ks. FELIKS GLOEH**

Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos”**

Zakłady Graficzne i Introligatorskie Józef Popiel i S-ka, Chłodna 27, tel. 677-45.

LEKARZ-DENTYSTA
MAŁGORZATA MERTZ

przyjmuje od 11 — 1 i 5 — 7 pp.

Ulica Waliców 17 m. 4.

Słuchacz Liceum Handlowego Zgromadzenia Kupców m. Warszawy poszukuje lekcji. Solec 105 m. 2. Cyntel. — Referencje zasięgnąć można u ks. Seniora Gloeha, tel. 8.90-15, lub 520-94.